



Historia z kołem w tle

O zabytkowej i nietypowej motoryzacji na okrągło od 2014 roku.

BLOG O BLOGU NASZ YOUTUBE CENY PALIW KALENDARZ PZMOT GIEŁDA ARCHIWUM

Skończyło się babce ...

przez Zbigniew Kluczkowski | 3 listopada, 2024

0 komentarzy

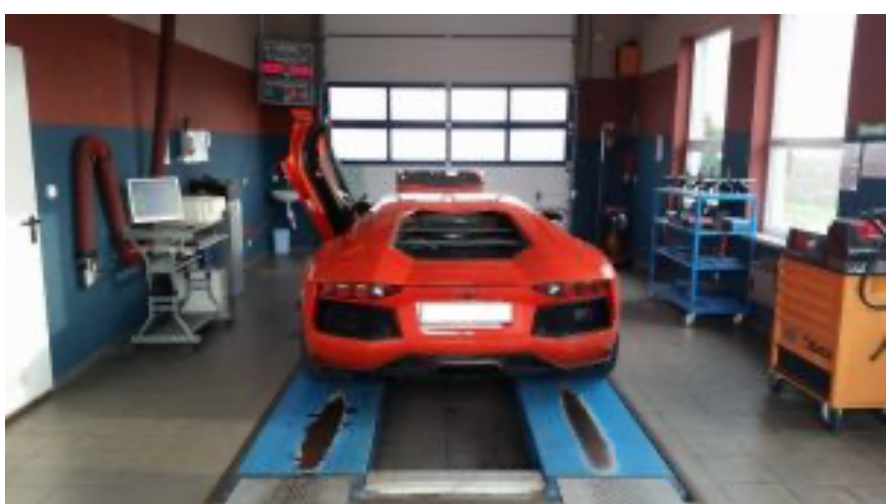
{Spokojnie, ten tekst nie zawiera słownictwa, którego zapewne spodziewacie się po przeczytaniu tytułu. Milej lektury!}

W momencie, gdy pojawiły się pierwsze regulacje badań technicznych pojawiły się również metody na oszukiwanie diagnostów. Od „zrobi się”, poprzez „metody garażowe” aż po „dowód in blanco” – każdy sposób był dobry, o ile kończył się „klikkiem” stempla i podpisem. Co roku było to samo. Nie zmieniało tego komputeryzacja systemu i wydawało się, że ... nic tego nie zmieni. W ten oto sposób na drogach pojawiły się „igielki”, które pod karoserią kryły szpachlę, zużyte zawieszenie, przekręcony licznik i oczywiście ... hamulce o „flinstonowej skuteczności”.

Świeżo sprowadzony pojazd w momencie rejestracji chorował na „przypadek Benjamina Buttona” a jeżeli diagnosta nie był skłonny do współpracy ... zastąpił go drugi w sąsiedniej stacji diagnostycznej. Turystyka diagnostyczna była sprawą oczywistą. Nikt nad tym nie panował i po kilku próbach złom dostawał roczne pozwolenie na sianie drogowego zamętu. Na szczęście wkrótce zmieni się to na lepsze. Właśnie zaczęły obowiązywać nowe przepisy prawa a wraz z nimi pojawiły się nowe kary dla samochodowych „Januszy biznesu”.

Przeglądy to jeden problem, większym jest „odmładzanie” importowanych pojazdów używanych co ma nie tylko wpływ na bezpieczeństwo, ale również na zasobność naszych portfeli. Za kręcenie licznika handlarz zarobi ... kilka lat w „sanatorium” na ulicy Smutnej lub Cmentarnej. To bardzo dobra wiadomość dla nas. Wiadomo, że samochód z przebiegiem 450 tys. km powinien być tańszy niż ten z przebiegiem 180 tys. km ... a nie jest. Szczególnie, że ... to jest ten sam samochód. W ten sposób zostajemy oszukani nawet na kilka tysięcy.

Przegląd dotyczy każdego pojazdu silnikowego ...



Źródło: stacjadobrze.pl

Wróćmy jednak do głównej zmiany. Nowy CEPIK ma być ogólnodostępny co oznacza, że adnotacje o wyniku badania technicznego będą jawne dla każdej stacji. Nie przeszedł na jednej, nie przejdzie na drugiej. Co ważne – „stówka” za opłatę zostanie pobrana przed ostateczną decyzją czy dopuścić pojazd do dalszej jazdy, czy też nie. Jakby określiła to Magda Gessler – „dość g... i rzeczy w kolorze g...”. Czy to koniec grabów na drodze? Pewnie nie. Zawsze „ktoś” znajdzie sposób żeby zataić stan pojazdu. Przecież „Polak potrafi...”.

Podobne teksty: „**Jak ja tego nie kupię to nikt inny...**”

Jeżeli to handlarz – oszuka nas i w skrajnym przypadku odpowie za narażenie nas na utratę zdrowia lub życia. Pamiętajmy zatem, żeby podczas zakupu dokładnie przyjrzeć się „igielce”. Jeżeli jesteśmy choć trochę zainteresowani sprawdźmy dokumentację pojazdu, jeżeli naprawdę nam zależy – odwiedzmy stację diagnostyczną. Lepiej stracić „stówkę” niż kilka tysięcy z rąci kręconego licznika i kolejne kilka w częściach, które „igielka” może potrzebować tuż po zakupie. Jeżeli to my? Oszukujemy sami siebie a to nie jest normalne.

Dlaczego nie dbamy o nasze pojazdy? Bo nas nie stać lub po prostu mamy to „gdzieś”. Stać nas na „premium auto”, ale na „premium części” już nie? Często w ten sposób oszukujemy sąsiadów zamiast zrobić „coś” dla siebie i swojego bezpieczeństwa. Boimy się, że sąsiad będzie śmiać się z naszego zadbanego Lanosa, gdy tymczasem w tej samej cenie on kupi wymarzone Audi. To nic, że ma przebieg powyżej pół miliona kilometrów (tzw. „polskie 200 tys.”) i zużyte mechanizmy, których wymiana pochłonie wartość samochodu. Przecież to jest Audi ...

Pamiętam jak kupilem swój pierwszy samochód. Był tani i w strasnym stanie. Przez kilka lat suma zakupionych części zrównała się (a obecnie już przewyższyła) z ceną pojazdu. Przyjaciele śmiali się, że nie mam na co wydawać pieniędzy. Mieli rację? Nie, gdyż mój skromny „zielony szerszeń” miał „coś”, czego nie ma wiele pojazdów. Po prostu był sprawny. Pamiętam czasy studenckie, zima i temperatury rodem z Syberii. Podczas, gdy większość „igielek” potrzebowała wsparcia ze strony kabli lub linki holowniczej on nigdy nie odmówił współpracy. Odpalił i mknął do domu.

„Hamować, czy nie hamować?”



Źródło: cydejko.pl

Wszystkie ujawnione usterki były powoli usuwane. Nie z powodu strachu przed diagnostą. Po prostu chciałem czuć się bezpiecznie. To jedna z najważniejszych potrzeb, której zaspokojenie warte jest każdych pieniędzy. Czy wyznają filozofię „jakoś to będzie”? Nie, bo to łatwizna i oszukiwanie samego siebie. Ceną za sprawne zawieszenie był zepsuty centralny zamek. Za nowy wydech – stare radio. Za nowe opony zimowe – „luksusowe” gumowe dywaniki, tanie wycieraczki i również „luksusowy” płyn do spryskiwaczy – wszystko z hipermarketu.

Podobne teksty: **O hamulcach w starym Audi i "gangu motoanalnym"**

Pamiętam pierwszy przegląd po naprawie zawieszenia i hamulców. Diagnosta – starszy pan o osobliwym poczuciu humoru po licznych torturach mojego niepozornego autka stwierdził, że pracuje tam już 30 lat i jeszcze nigdy nie widział 20-letniego „francuza”, który nie miałby żadnego luzu w przekładni, hamował ze skutecznością godną 3 – latka i tłumił drgania jak „nówka” z salonu. Co ciekawe, stojący za mną w kolejce młokos ze swoim starym BMW nagle zmienił minę – z nieukrywanego śmiechu zrobiło się zdziwienie i obawa o stan jego pojazdu.

Tak oto, po kilku latach moje nawyki zaprocentowały tym, że raczej nie muszę obawiać się nowych przepisów. Od kilku dni nikt nie wypomina, że przesadnie dbałem o stan techniczny mojego „staruszka” (oraz innych pojazdów). Jest cicho, spokojnie, jak u Hitchcocka. Tam często na początku była sielska atmosfera a później było coraz ciekawiej. Koniec nie zawsze był przewidywalny. Czy nowe przeglądy posłużą za scenariusz filmu grozy? Tego nie wiem, ale przecież Ci, którzy chcą zachować swoje „cztery kółka” w dobrej formie nie muszą się niczego obawiać.

Visited 5 times, 1 visit(s) today

Kategoria: Felietony Tagi: badanietechniczne, cenaprzeglądu, felieton, przegląd, SKP, złomnadrodze

Nawigacja wpisu

← Atom i historia pewnej drabiny

Jest duży, naprawdę wielki ... →

Dodaj komentarz

Twój adres email nie zostanie opublikowany. Wymagane pola są oznaczone *

Komentarz *

Nazwa *

Adres email *

Witryna internetowa

☐

Zapamiętaj moje dane w tej przeglądarce podczas pisania kolejnych komentarzy.

Dodaj komentarz



Wyszukiwarka:

Szukaj

Pogoda:

Łódź

Teraz, 01 sierpnia, 16:00, Sobota

30°C

17 km/h

0 mm

Jakość powietrza

źródło: AIRLY

Dobra

PM 2.5: 116%

PM 10: 47%

Dziś

Jutro

31°C

25°C

Godzina po godzinie ▶

Na 16 dni ▶

twojapogoda.pl

Wyszukuj według kalendarza:

sierpień 2026						
P	W	Ś	C	P	S	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						
◀ lip						

Najnowsze na Youtube:

Popularne na Facebook:

25.07.2026 Srebrny gołąb I

#historiazkołemwtle

Skuter marki Mitsubishi z serii „Silver Pigeon” pozwolił dawnemu producentowi samolotów wznovnić produkcję. Czy jedna z wielu wersji tego skutera „czegoś” Wam nie przypomina? Podpowiedz - pewnej włoskiej maszyny w nietypowej wersji wyposażenia. #Mitsubishi #skuter #Vespa #SilverPigeon ... Wyświetl więcej

Polub Skomentuj Udostępnij

Najnowszy wpis na X:

Historia z kołem w tle

@blog_hzkwt · Obserwuj

30-07-2026 Mazda 616 |

#historiazkołemwtle

Z boku bliżej do Peugeotta niż do amerykańskich krawozników. Klasa średnia dostępna jako sedan, coupé i nadwozie pod zabudowę. Pod maską 75 lub 105 KM. Mało? 616 ważyła od 980 do 1050 kg. W zupełności wystarczy.

Mazda 616 | Historia z kołem w tle

8:17 PM · 30 lip 2026

Odpowiedz

Skopijuj ...

Przeczytaj więcej w serwisie X

Komentarze:

StałyCzytelnik · Syn Forda

Najczęściej czytane:

Reklama motoryzacyjna wczoraj i dziś – od...
Polskie przedwojenne motocykle od A do Z
Dawno temu na CPN-ie, czyli ile paliwa na 100 km...
Pocisk z przeszłości
DNA marki według „Historii...”, #40 – Tata Motors

Tagi:

AlfaRomeo (12) Audi (7) Bentley (9) BMW (24) Bugatti (14) Cadillac (7) Cechy-marki (43) cenyczęści (7) Chrysler (7) Citro-en (10) Daihatsu (12) DNAmarki (36) felieton (72) Ferrari (18) Fiat (27) Fiat500 (6) Ford (16) Formu-la1 (7) Jaguar (6) Mercedes (26) mikrosa-mochód (6) napędelektryczny (6) napędparowy (6) Nissan (11) normyspalin (6) Opel (8) Peugeot (14) plebi-syt (6) pojazdyelektryczne (10) pojazdyrekor-dowe (11) pojazdywojskowe (12) Porsche (13) pracowniekaroseryjne (8) projektancisa-mochodów (17) prototypy (13) reklama (8) rekordyprędkości (11) Renault (13) Rolls-Royce (6) SUV (9) Toyota (11) Volvo (7)

Liczba wyświetleń: 13 665

Wszystkie wpisy: 554

Historia z kołem w tle © 2014-2026

Projekt i wykonanie: Zbigniew Kluczkowski

Iconic One Theme | Powered by Wordpress